

Przypomnieli IPN o zbrodniach „bohatera Burego”

13 marca 2019

Wczoraj rano na IPN-owskim „Przystanku Historia” w Warszawie pojawiły się klepsydry i listy ofiar krwawego rajdu Romualda Rajsa „Burego” przez wsie w powiecie bialskim w 1946 r. Nieznane osoby odpowiedziały w ten sposób na skandaliczne wczorajsze oświadczenie IPN, w którym instytut odwołuje ustalenia z drobiazgowego śledztwa dotyczącego działań „Burego” i wybiela jego zbrodnie na prawosławnych Białorusinach.[S]

Przypomnijmy, że przedwczoraj Instytut Pamięci Narodowej oficjalnie uznał za wadliwe ustalenia z własnego śledztwa prowadzonego w latach 2002-2005. Wtedy w końcowym komunikacie podpisanym przez prokuraturę Dariusza Olszewskiego z białostockiego IPN uznano, że oddział Romualda Rajsa, pacyfikując wsie w powiecie bialskim i dopuszczając się zabójstw ludności cywilnej, dopuścił się zbrodni o znamionach ludobójstwa. Jego ofiarami padli bowiem prawosławni pochodzenia białoruskiego, a wyznanie i etniczność miały zasadnicze znaczenie. Potwierdzają to relacje świadków: w spalonej przez Rajsa wsi Zanie niszczone tylko domy rodzin prawosławnych, omijając obejścia katolików. Także w zeznaniach żołnierzy „Burego”, spisanych w zbiorach ośrodka KARTA, wątek niechęci polskich partyzantów do „ruskich” i „kacapów” przewija się regularnie.[S]

Oświadczenie IPN wieńczy trwającą od ponad roku tendencję, by wycofać się z tamtych ustaleń i ogłosić, że „Bury” jest bohaterem i nie wolno z takim twierdzeniem dyskutować. Niektóre fragmenty stanowiska Instytutu trudno odczytywać inaczej, niż jako plucie w twarz polskim prawosławnym. Jak stwierdzenie historyka Kazimierza Krajewskiego, twierdzącego, że „wina „Burego” polega na stworzeniu sytuacji, nad którą nie

był w stanie zapanować, i w wyniku której, niezależnie od jego zamierzeń, zginęły osoby, które w żadnym wypadku nie powinny były ucierpieć. Tak „obiektywny badacz” opisał wydarzenia w Zaleszanach, gdzie spędzono mieszkańców do jednego budynku, który następnie podpalono, zniszczono pozostałe domy i strzelano do uciekających z nich.[S]

W innym fragmencie Krajewski oraz prawnik Grzegorz Wąsowski sugerują, że prawosławni obywatele Polski w zasadzie powinni się cieszyć, że „Bury” zabił tylko 79 osób. „Uważamy, że „Bury” nie działał z zamiarem zniszczenia (ani w całości, ani w części) społeczności białoruskiej lub też społeczności prawosławnej zamieszkałej na terenie Polski w jej obecnych granicach. Miał przecież możliwości, by puścić z dymem nie pięć, ale znacznie więcej wiosek białoruskich w powiecie Bielsk Podlaski” – to dosłowny cytat.[S]

Stanowisko IPN wywołało wczoraj prawdziwe wzburzenie historyków niebędących sympatykami skrajnej prawicy, jak również polskich prawosławnych i mniejszości białoruskiej. Oburzenie wyszło poza media i internet. Dziś rano pracownicy warszawskiego Przystanku Historia, IPN-owskiej placówki „popularyzującej historię”, zastali na oknach klepsydry ofiar „Burego” wraz z informacją, w jakich miejscowościach zginęły.[S]

Dla „ekspertów” z IPN przygotowano również listę wszystkich ofiar, by przypomnieli sobie, że wśród ofiar były dzieci, w tym najmłodsze: dwutygodniowa Nadzieja Leończuk oraz rodzeństwo Niczyporuków – trzyletni Aleksy i dwuletnia Anna.[S]

Tymczasem strona białoruska w celu złożenia wyjaśnień w tej sprawie do MSZ został wezwany ambasador Polski – poinformował we wtorek rzecznik prasowy resortu dyplomatycznego Białorusi Anatolij Głaz. „Oczekujemy od polskich władz publicznego, oficjalnego komentarza odnośnie tego, czy taka ocena działań „Burego” jest oficjalnym punktem widzenia i jak to się ma do

kroków w ramach budowania dialogu, w tym historycznego, jakie zostały podjęte przez kraje w ostatnim czasie. W celu złożenia wyjaśnień w tej sprawie do MSZ został wezwany ambasador Polski” – poinformowano w oświadczeniu rzecznika prasowego, opublikowanym na stronie resortu.[SN]

Jak podkreślono, „zbrodniarz, który osobiście wydawał rozkazy i uczestniczył w mordach na ludności cywilnej w białoruskich wsiach, nie może być wybielany ani w oczach Białorusinów, ani w pamięci historycznej rozsądnych ludzi”. „Polscy eksperci zgromadzili wystarczającą ilość dowodów jego zbrodni. Na podstawie faktów, a nie teoretycznych rozważań (Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – red.) IPN doszła w 2005 roku do takich, a nie innych wniosków. Trzeba być dojrzałym i odważnym, żeby to przyznać” – podkreślił Głaz, dodając, że powodem szczególnego zaniepokojenia jest „jawny cynizm niektórych polskich „badaczy”, na których opiniach opiera się najnowsze orzeczenie Instytutu Pamięci Narodowej.[SN]

Autorstwo: MKF [S], Sputnik [SN]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net